



**Wywiad z Waldemarem Miłkiem
- absolwentem
Zespołu Szkół Technicznych
w Kolbuszowej**

W tym roku nasza szkoła obchodzi jubileusz 60-lecia powstania. Przygotowując się do uroczystości, zbieramy wszelkie informacje, pamiątki, zdjęcia oraz wspomnienia z dawnych lat. Rozmowy z absolwentami naszej szkoły są prawdziwą skarbnicą wiedzy o tym, jak kiedyś wyglądała szkoła i co się zmieniło.

1) Co najmilej wspominasz ze szkolnych lat i co utkwilo ci w pamięci?

WM-Najmilej wspominam luz i pana dyrektora Ryszarda Zielińskiego, który był bardzo fajną, otwartą i dobrą osobą. Często ratował skórę, gdy było trzeba. Gdybym miał możliwość, na pewno bez zastanowienia złożyłbym dokumenty do tej szkoły jeszcze raz. Wspominam też, super wsparcie nauczycieli: Pani profesor Agnieszki Majki-Bajorek, a także profesor Anny Leśniowskiej - Boroń. Dużo zawdzięczam Pani profesor Annie Urban za język angielski, Panu profesorowi Markowi Wilkowi i Panu profesorowi Markowi Brykowi, za grafikę komputerową. Byłem osobą bardzo otwartą, brałem udział w przedstawieniach i projektach. Najmilej wspominam organizację naszej studniówki, to było coś niesamowitego. Działalem też na rzecz szkoły, nakręciliśmy film promujący szkołę, który przedstawialiśmy odwiedzając gimnazja z Panem Łukaszem Poborcą i Marcinem Grabcem.

2) Wiele lat minęło od czasów ukończenia szkoły. Wiele więzi zanikło. A jak jest w Twoim przypadku?

WM-W moim przypadku jest bardzo fajnie. Jestem szczęśliwy, że utrzymuję kontakt z kolegami z osiedla i ze szkoły, do tej pory z Arturem Szypułą. Drogi ludzi się rozchodzą, zwłaszcza, że wyjeżdżałem za granicę, szkoląc się w gastronomii. Ale kontakty cały czas się utrzymuje. Tak samo przychodzę do szkoły i mam bardzo pozytywny kontakt z nauczycielami, mile wspominam naszą Panią profesor Majkę, która też niejednokrotnie ratowała skórę.

3) Co czuleś opuszczając mury szkolne? Była to radość, smutek, czy może raczej strach przed wkroczeniem w dorosłe życie?

WM-Zawsze byłem osobą bardzo pewną siebie i swoich umiejętności, które nabywałem też w szkole, pracując w weekendach w gastronomii. Był też na pewno strach, bo wkracza się w

dorosłe życie i odpowiedzialność. Wiadomo, że beztroska i radość z tego czasu to super wspomnienia, ale ten czas się skończył.

4) Jak się potoczyły Twoje dalsze losy po ukończeniu szkoły?

WM-Po ukończeniu szkoły przeprowadziłem się do Rzeszowa i zacząłem dorosłe życie, utrzymując się sam. Ukończyłem jeszcze pedagogikę i techniczny kierunek hotelarski. Świadomość gastronomiczna coraz bardziej się odzywała. Zawsze łaknąłem rozwoju, szukałem rzeczy do poprawy; perfekcjonizm wpajany przez siostry owocował. Otworzyłem Galerię Rzeszów w 2012 roku jako kierownik gastronomii, mając 22/23 lata. Następnie wyjechałem do Anglii, pracowałem w restauracji z jedną gwiazdką Michelin, a potem z trzema gwiazdkami, co jest najwyższym poziomem. Wyjazd do Londynu pokazał mi, gdzie jest moje miejsce i nauczył pokory, zaczynając na zmywaku. Cały czas się doksztalałem. Aktualnie mam najwyższe stopnie serwisowe w gastronomii: mistrza baru opisywanego w przewodnikach Michelin, Someliera wody (Hydrosommelier), kelnera, baristy (najwyższy światowy poziom). Miałem też, staż w Hotel de la Luwr we Francji. Byłem zaproszony do nauki serwisu dyplomatycznego i prowadzę serwis dla prezydenta Andrzeja Dudy oraz polskiego rządu i osobistości. Współpracowałem z Wojtkiem Modestem Amaro i Robertem Sową.

5) Czym zajmujesz się obecnie i czy jesteś zadowolony ze swojej pracy?

WM-Obecnie prowadzę działalność jednoosobową i współpracuję z zagranicznymi firmami. Zajmuję się projektowaniem restauracji, zamówieniami, towarowaniem. Mam dużo pracy, ale lubię to i kocham. Bardzo mnie cieszy, że mogę podnieść świadomość polskich gastronomów i jakość hotelarstwa.

6) Czy masz jakieś marzenia?

WM-Mam mnóstwo marzeń. Moim największym marzeniem jest otworzyć swoją restaurację na takim poziomie i jakości, jaką lubię, zgodną z tym, czego się uczyłem przez 15-18 lat pracy. Mam nadzieję, że kiedyś spełnię to marzenie i odwiedzicie mnie w mojej restauracji.

7) A jakie są Twoje zainteresowania, pasje?

WM-Pasje to gotowanie, kocham gotować dla siebie, znajomych i rodziny. Eksperymentuję z daniami, aby osiągnąć najwyższy poziom ich przygotowania. Lubię też, wszelkie gry zespołowe (piłka nożna), sporty ekstremalne (motocross). Ważne jest dla mnie spędzanie czasu ze znajomymi i rodziną. Lubię też modę i staram się żyć z trendami.

8) Co jest Twoim życiowym priorytetem?

WM-Rodzina. Uważam, że jeśli ma się pasję do tego, co się robi, można osiągnąć wiele. Nigdy nie należy zatrzymywać się na szczycie, cały czas trzeba się szkolić i uczyć. Nauka, rodzina, dbanie o siebie, zdrowie, bliskich i prawdziwe relacje to najważniejsze aspekty.

9) Może zechciałbyś przekazać jakąś dobrą myśl młodszemu pokoleniu naszej szkoły?

WM-Rozwijajcie się, nie zatrzymujcie się na laurach. Szukajcie rozwiązań, nie traćcie czasu na rozmyślanie o problemach. To, co się dzieje, jest potrzebne, to nasza lekcja, z której trzeba wyciągać wnioski. Pamiętajcie o pokorze. Szukajcie siebie i swoich pasji, rozwijajcie się, uczcie, słuchajcie nauczycieli. Szukajcie rozwiązań nie tylko w Internecie, ale też w naturze, odpoczynku i regeneracji. Dążcie do celu i dbajcie o siebie.

10) Jesteś zabiegany? Nie czujesz się czasami taki zmęczony?

WM-Jestem zmęczony niejednokrotnie, ale patrząc na to, co osiągnąłem, buduje mnie to. Wiara w siebie i pewność swoich umiejętności buduje mnie za każdym razem. Nie osiadam na laurach. Satysfakcja na koniec dnia, relaksując się z bliskimi, jest ważna.

Dziękujemy za rozmowę

Wywiad przeprowadziły: Gabriela Blat, Zuzanna Kasiewicz, Wiktoria Wilk i Julia Serafin-ucennice i przedstawicielki Samorządu Uczniowskiego

